

CZŁOWIEK ISTOTĄ OTWARTA NA BOGA

Cale życie ludzkie jest współbytowaniem w wymiarze codziennym: „ty” i „ja”, a także w wymiarze absolutnym: „ja” i „Ty”. (Jan Paweł II. Przekroczyć próg nadziei 5)

1. Motywacja katechezy

Człowiek w ciągu dziejów próbował na różne sposoby. na miejsce osobowego Boga wprowadzać rozmaitych „nowych bogów”, nowe „mity o raj” i pseudo-religie. Celem naszej katechezy jest dostrzeżenie owych zjawisk w sytuacji, gdy nierealne okazały się te nadzieje. Stąd w niniejszym spojrzeniu chcemy zobaczyć człowieka jako istotę otwartą na Boga. Zostanie zatem przybliżona katechizmowa prawda o człowieku jako istocie religijnej, pragnącej Boga, otwartej na Niego.

2. Wprowadzenie.

Wielu współczesnych myślicieli określa religię jako tę dziedzinę, w której da się rozwiązać wszelkie wątpliwości, niejasności człowieka i świata. Jednak takie ujęcie budzi sprzeciw. Kontestatorzy powyższej tezy odrzucają religię i uznają, że jest ona niepotrzebna, zwłaszcza w wymiarze publicznym i społecznym. Redukują ją do sfery prywatnej. Epoka postmodernizmu, w jakiej nam przyszło żyć, chce nam wmówić, że religia stała się martwa, oderwana od życia, nie przystająca do „nowoczesności”. Trzeba ją zastąpić jakimś nowym humanizmem, nową „światową świecką religią”. Nie wypada więc rzekomo mówić o „wartościach chrześcijańskich”. Lepsze jest - ich zdaniem - bezbarwne sformułowanie „wartości ogólnoludzkie” względnie „nowo-europejskie”.

Wątpliwości budzi również twierdzenie dotyczące faktu, iż człowiek jest z natury swojej istotą religijną. Sceptycy stawiają mocno zapadające w świadomość pytania: o ile by tak było, to jak wytłumaczyć zjawisko ateizmu, agnostycyzmu, indyferentyzmu? Dlaczego istnieją różnice w poglądach na istotę religii? Dlaczego tak wiele określeń czy definicji religii?

3. Przedstawienie prawdy Katechizmu

Rozwiązanie powyższego problemu wymaga adekwatnego zrozumienia natury religijności człowieka. Religia - to rzeczywistość ogromnie złożona, bogata i wieloaspektowa. Jest ona faktem jednostkowego człowieka i faktem społecznym, kulturowym. Akty religijne - są aktami psychicznymi, obejmującymi różne przeżycia psychiczne: poznawcze (intelekt), dążeniowe (wola) i emocjonalne (uczucia). Według Laktancjusza religia pochodzi od łacińskiego słowa *religare* - wiązać, spajać, łączyć, czyli religia - to związanie człowieka z Bogiem. Aby owo *religare* było mocne, silne i trwałe, to muszą być równocześnie uobecniane „cztery pietra”:

a) doktryna - znajomość głoszonych i uznawanych prawd religijnych, twierdzeń dotyczących Boga, świętości, ich relacji do człowieka i świata,

b) kult - sposób nawiązywania i utrzymywania kontaktu z Bogiem i zarazem uświęcania się,

c) moralność - normy postępowania związane z religijnie umotywowaną oby-

czajowością,

d) wspólnotowość - budowana w relacjach międzyludzkich (horyzontalność) i między człowiekiem a Bogiem (wertikalność). Obie te zależności są ściśle ze sobą związane.

Z tych „czterech piętér” wynika, że religia jest faktem społeczno-kulturowym, a nie tylko prywatnym, osobistym. I to wyjaśnia, dlaczego istnieje wiele religii, wiele sposobów pojmowania Boga i wyrażania przez człowieka stosunku do Niego. Przyczyną różnych odpowiedzi na pytanie: czym jest religia, jest także wzięcie pod uwagę jednego jej wymiaru z pominięciem pozostałych (np. psychoanalizy interesującej się religią jako faktem psychicznym i redukującej ją tylko do tego wymiaru, pomijając jej pozostałe aspekty: społeczny, ontyczny itp.). Zjawisko religii może być ponadto rozpatrywane z różnych punktów widzenia, w zależności od przedmiotu zainteresowania określonej dyscypliny naukowej (np. historii religii, psychologii, socjologii, filozofii itp.).

Wszystko to tłumaczy, dlaczego istnieje wiele teorii religii, jej interpretacji i wyjaśnień. Różne są bowiem koncepcje człowieka, społeczności, to i różne teorie religii (powiedz mi, jakie jest twoje rozumienie człowieka, a powiem ci, jakie jest twoje wyobrażenie o religii, o Bogu).

Jaka zatem jest natura religijności człowieka? Człowiek jest otwarty na drugie „ty” osobowe i ostatecznie na absolutne „Ty” osoby Boga. Człowiek jest więc istotą religijną. Religijność stanowi atrybut ludzkiej natury. Racją istnienia człowieka, jego integralnego rozwoju, wszelkich przeżyć, dążeń, uniesień, jest druga osoba. Jednak „pojemności” ludzkiego poznania i ludzkiej miłości nie jest w stanie zapełnić żadne dobro, żadna nawet najbardziej kochająca osoba.- W poznaniu ma się do czynienia z trudem zdobywania prawdy, z narażeniem na pomyłki, błędy. W miłości - ktoś ukochany odchodzi, umiera, doświadcza się też miłości udanej i nieudanej. A zatem to wychylenie się człowieka w kierunku „ty” drugiego ostatecznie dopełnia się, umacnia w potrzebie zaufania i zawierzenia „TY” transcendentnemu, czyli Bogu.

Bóg jest dla człowieka źródłem istnienia i jego celem ostatecznym. Owo *religare*, ta relacja człowiek-Bóg, jest relacją międzyosobową, spotkaniem się osób: osoby człowieka i Osoby Boga. Ta jednak relacja ma charakter moralny. Co to znaczy? Oznacza to, że zachodzi tu konieczność powinności. Człowiek p o w i n i e n być religijny, p o w i n i e n uznać swoją zależność względem Boga, p o w i n i e n uznać Go za Najwyższą Osobową Wartość: Prawdę, Dobro, Piękno. P o w i n i e n..., ale nie musi, bo człowiek jest istotą wolną. Przypomina się Chrystusowe: „Jeśli chcesz...”. Bóg szanuje ludzką wolność, dlatego nie przymusza człowieka do wiary, do Siebie, nie traktuje go jako przedmiot zdalnie sterowany, ale dowartościowuje to etyczne: „powinieneś”. Stąd człowiek może powiedzieć Bogu: „nie”..

Otwartość człowieka na Boga nie dokonuje się więc w porządku natury, w jakimś skrajnym zdeterminowaniu. Sam fakt uobecnienia się tej naturalnej relacji koniecznej między Bogiem i człowiekiem nie stanowi jeszcze religii, choć jest to przyrodzona podstawa dla faktu religii. Na to, aby zaistniał fakt religii, człowiek musi te związki sobie uświadomić, osobiście przeżyć i wyrazić w odpowiednim postępowaniu (np. kulcie, moralności). Religia nie jest więc czymś wyizolowanym, odseparowanym od całości ludzkiego życia, lecz jest sposobem ludzkiej egzystencji „ku” i „dla” Boga.

Człowiek stworzony przez Boga, na Jego obraz i podobieństwo, jest powołany do

uczestnictwa w naturze Bożej (2P 1, 4). Jest z istoty swej otwarty na Boga. Osoba ludzka jest istotą relacyjną (relacja człowiek - Bóg), responsoryczną (odpowiada Bogu na Jego otwarcie się z miłości ku człowiekowi) i dialogiczną (dialog Bóg - człowiek). Powyższa analiza jest najbardziej syntetycznym ujęciem argumentacji za religijnością człowieka, „zaszyfrowaną” w jego naturze.

Pragnienie Boga jest - według Katechizmu - wpisane w naturę człowieka. Został on bowiem przez Boga i dla Boga stworzony. Stąd tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka. Na przestrzeni wieków ludzie w rozmaity sposób wyrażali swoje poszukiwanie Boga. W tym poszukiwaniu ujawniał się i wciąż się ujawnia podstawowy przymiot ludzkiej natury, iż człowiek jest istotą religijną (por. Dz 17,26-28). Katechizm przypomina, że człowiek, z tej racji, że jest wolny, może o tej istotnej prawdzie zapomnieć, może jej nie dostrzegać, a nawet odrzucać. Źródła takich postaw mogą być różnorodne. Co więc może sprzyjać, prowadzić do ateizmu, agnostycyzmu, laicyzacji?

Otóż zjawisko ateizmu nie jest tylko dziełem filozofii, lecz także i literatury, sztuki, gdzie próbuje się „świadczyć” o nieobecności Boga albo podkreśla się istnienie tylko zła, absurdalności oraz braku porządku w świecie. Przyczyną negacji istnienia Boga jest osobowy wybór człowieka, który chce być wolny, autonomiczny, zamiast podlegać Bogu. Prymitywne, karykaturalne przedstawianie Boga, bunt przeciw moralnej nauce chrześcijańskiej wywołuje czasem decyzję nie uznawania Boga, który jest rzekomo przeszkodą w spełnianiu pewnych pragnień człowieka. Odrzucenie Boga może być spowodowane błędnym rozumieniem zła: fizycznego i moralnego (np. wojny, kalectwo, nieszczęścia itp.). Decydującym czynnikiem jest tu ostatecznie ludzka wolna wola, która odmawia przyjęcia transcendencji Boga i sprowadza rzeczywistość do materii, empirii albo usuwa Boga poza nawias wszelkich ludzkich rozważań czy spraw (żyć tak, jakby Boga nie było).

W tym ostatnim ujęciu mamy do czynienia z moralną negacją Boga, co się szczególnie objawia w ateizmie pragmatycznym. Również czynniki neurotyczne mogą być przyczyną ateizmu. Ludzie, którym Boga przedstawiano w ten sposób, że jest On surowym sędzią, potępiającym i karzącym najmniejsze nawet braki, upadki, mogą czasami próbować uniknąć nagany i kary przez zaprzeczenie istnienia Boga. Podobnie osoby, które doznały jakiejś krzywdy od przedstawicieli Kościoła lub ujrzały swoje dążenia przekreślone przez religijne zakazy, nakazy, mogą uciekać się do deklaracji sprzyjania ateizmowi, agnostycyzmowi czy indyferentyzmowi. Te negatywne ludzkie postawy wobec Boga mogą być także popierane przez pewną ilość wydarzeń we współczesnej nauce i społeczeństwie. Współczesna technologia ma swój udział we wzroście sekularyzacji. Zwłaszcza w sytuacji, gdy człowiek dochodzi do przekonania, że on jest panem wszystkiego (np. wynalazków, odkryć naukowych).

W ten sposób postępuje wymazywanie ze świata tajemnicy, a rola pozostawiona dla religii w kulturze masowej jest znikoma. Stąd i myślenie o Bogu w życiu codziennym zostaje sprowadzone na margines ludzkich zainteresowań, dążeń. Dziś łatwiej jest się przyznać i szczycić, że jest się ateistą, agnostykiem niż człowiekiem wierzącym (nawet w Polsce). Technologiczny sposób myślenia prowadzi do zaciemnienia idei Boga, religii oraz do depersonalizacji ludzkiego życia. W rezultacie człowiek doświadcza pustki,

osamotnienia „w tłumie”. Również niemoralne życie, nierozwiązany problem winy, grzechu, może prowadzić do negacji istnienia Boga, aby uniknąć konfrontacji „twarzą w twarz” z Bogiem. Katechizmowe sformułowania zawierają jednak nutę nadziei. Oznacza to, że Bóg nie przestaje wzywać każdego człowieka (nawet jeśli ten człowiek zapomniał czy odrzucił Boga), aby Go szukał, a dzięki temu znalazł życie i szczęście.

To poszukiwanie wymaga od ludzkiej osoby wysiłku jej rozumu, prawości woli, szczerego serca, a także świadectwa innych, którzy uczyliby go szukania Boga. W tym ostatnim zwraca się uwagę na owo czwarte piętro - wspólnotowość w religii.

4. Zastosowanie życiowe

Bycie otwartym na Boga, oznacza podtrzymywanie nieustannej, żywej, dynamicznej „komunikacji” ze swoim Stwórcą. Dlatego całe ludzkie życie, wszystkie przeżycia, wydarzenia, smutki, radości, świat przyrody - to etapy, „stacje” w drodze do celu ostatecznego, czyli do Boga. Do Boga idzie się przez człowieka i świat, poprzez kształtowanie w sobie postawy dialogu, wdzięczności, zadziwienia, refleksji, szacunku, wspaniałomyślności... A wszystko to jest przecież niczym innym jak właśnie postawą modlitwy. Modlitwa jest sprawdzianem naszej wiary i otwartości na Boga. To żywy oddech wiary. Zwłaszcza modlitwa integralna uczy, że między codziennym życiem i modlitwą nie ma radykalnej przepaści. Nie ma rozdziału pomiędzy niedzielą a pozostałymi dniami tygodnia. Nie ma rozdziału pomiędzy świątynią, Eucharystią a życiem poza progiem kościoła. Życie przenika modlitwa, a modlitwa życie. Życie i modlitwa stanowią nierozzerwalną całość.

5. Modlitwa

Jakże wielki jesteś, Panie i godny, by Cię sławić. Wspaniała jest Twoja moc a Twojej Mądrości nikt nie zmierzy. Pragnie Cię sławić człowiek, cząstka Twego stworzenia, który dźwiga swój śmiertelny los; nosi świadectwo swego grzechu i dowód tego, że Ty pysznym się sprzeciwiasz. A jednak pragnie Cię sławić ta. cząstka Twego stworzenia. Ty sam sprawiasz, że znajduje On ukojenie w wielbieniu Ciebie. Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie.

(Św. Augustyn, Wyznania, 1, 1, 1.)

(opr. na bazie „Wyznawać wiarę dzisiaj”, KKK i środowiska naukowego KUL-u.)

Katechezy dla dorosłych wygłaszane są w kościele, w każdy trzeci wtorek miesiąca podczas Mszy św. o godz. 18.00.
Zapraszamy.